

Paweł Sasanka

## Poznański Czerwiec i rok 1956 – historia i pamięć po sześćdziesięciu latach

Chcieli biec, ale oto nadciągała nowa fala robotników. Szli z ulicy Poznańskiej – z nimi tramwajarze i tramwajarki. Niektórzy mieli w ręku karabiny, inni – jakieś drągi, łomy... Nieśli transparenty: „Powstań, ludu!” i „Precz z czerwoną burżuazją!”. Wymachiwali chorągwiami. Wszyscy patrzyli przed siebie – tam, gdzie wśród dymów i strug wody bijącej z hydrantów, majaczył budynek UB. Środkiem tłumu jechał radiowóz z megafonem. Na masce i na dachu siedzieli uzbrojeni robotnicy. Jeden z nich powiewał biało-czerwoną chorągwią. Z megafonu buchała „Rota”. [Gołębiowski 2006: 243]

Powyższy fragment pochodzi z książki Eugeniusza Gołębiowskiego *Mrok. Polska 1956* napisanej w latach 1956-1957, powieści społeczno-obyczajowej poświęconej ciemnym stronom życia w PRL-u, której druk, między innymi ze względu na zawarty w finale opis Czerwca '56, odrzuciła redakcja „Twórczości”, a następnie w latach 1957-1971 cztery wydawnictwa (Czytelnik, Wydawnictwo Poznańskie, Wydawnictwo Literackie, Wydawnictwo Morskie). Powieść ujrziała światło dzienne dopiero w 2006 r.,

po śmierci autora, dzięki staraniom jego żony, Ireny Gołębiowskiej. Historia nieudanych prób jej wydania w PRL-u jest zarazem historią Czerwca '56 skazanego przez władze na zapomnienie do końca funkcjonowania systemu.

Refleksję poświęconą poznańskiemu Czerwcowi i przełomowi w październiku 1956 r. na łamach „Poznańskich Studiów Polonistycznych” w sześćdziesiąt lat po tych wydarzeniach historyk musi rozpocząć od przypomnienia, że to właśnie dzięki znamenitym polonistom – Jarosławowi Maciejewskiemu, Zofii Trojanowiczowej – i ich determinacji w 1981 r. ukazała się pierwsza czerwcową monografia *Poznański Czerwiec 1956*, której byli redaktorami. Książka o fundamentalnym znaczeniu: obok odsłonięcia pomnika krzyży w Poznaniu była przełomem w przywracaniu pamięci o poznańskim Czerwcu po latach spychania go przez władze w niebyt. Było to możliwe dzięki temu, że Czerwiec '56 został uznany za jeden z podstawowych elementów historycznej tożsamości powstającej wówczas Solidarności, która aż do 1989 r. stała na straży jego pamięci.

Spójrzmy wstecz, na czas po 1989 r., gdy szybko usunięto większość z zakazanych białych plam historii PRL-u, wśród których poczesne miejsce zajmował poznański Czerwiec. Nawet pobieżne spojrzenie na dorobek już ponad ćwierćwiecza wskazuje, że literatura historyczna poświęcona poznańskiemu Czerwcowi jest obszerna i wciąż się powiększa, zwłaszcza po 2000 r. i udostępnieniu akt przechowywanych przez Instytut Pamięci Narodowej. Obecnie literatura ta wypełnia w bibliotece kilka półek, na których znajdziemy książki dotyczące zwłaszcza jego genezy oraz przebiegu, ich zakres chronologiczny nie będzie jednak często wykraczał dalej niż za rok 1956. Na potrzeby niniejszego szkicu trzeba wspomnieć zwłaszcza o monografiach pióra poznańskiego historyka Edmunda Makowskiego [2001] oraz Janusza Karwata [2006]. Paweł Machcewicz [1993] na podstawie źródeł masowych (raporty aparatu partyjnego i bezpieczeństwa) pierwszy opisał nastroje, zachowania i postawy społeczne na przestrzeni 1956 r., dowodząc, jak wiele z nich miało charakter antysowiecki, narodowy i niepodległościowy. W przypadku poznańskiego Czerwca ukazał ewolucję od buntu o charakterze socjalnym do buntu wolności-

wego i antysowieckiego o charakterze narodowym i powstańczym. W tym ujęciu Czerwiec '56 zamykał tradycję walki zbrojnej i jednocześnie był pierwszym (tak dużym) buntem robotniczym.

Swój wkład w uzupełnienie wiedzy o Czerwcu '56 mieli prokuratorzy z funkcjonującej w ramach Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, którzy dysponują narzędziami niedostępnymi dla historyków. Przykładowo śledztwo, podczas którego przesłuchano 1400 osób, pozwoliło ostatecznie zweryfikować liczbę ofiar śmiertelnych – trzeba przyjąć, że życie straciło 58 osób. Okazało się na przykład, że w kilku przypadkach do grona ofiar śmiertelnych zaliczono zmarłych śmiercią naturalną. Ekshumacje i badania sondażowe nie potwierdziły funkcjonujących wcześniej hipotez, opierających się na zeznaniach świadków, o nieznanych do tej pory grobach ofiar, w tym żołnierzy, którzy odmówili strzelania do demonstrantów. Ustalono również, że po 28 czerwca zatrzymano aż 1113 osób, a nie 746, jak dotychczas podawano. W trakcie śledztwa niemożliwe było jednoznaczne rozstrzygnięcie kwestii pierwszych strzałów w mieście i odtworzenie prowadzącego do nich ciągu poleceń. Szczególny nacisk położono na próbę wyjaśnienia okoliczności śmierci najmłodszej ofiary – Romka Strzałkowskiego. Ustalenia prokuratorskie wskazują, że został on śmiertelnie postrzelony najprawdopodobniej około godziny 15 na terenie garaży Urzędu Bezpieczeństwa, ale nie można stwierdzić, czy zginął w wyniku przypadkowego czy też celowego postrzału [*Ustalenia i stan śledztwa...* 2016]. Prokuratorzy i historycy zgadzają się, że stan zachowanych materiałów, nierzadko sprzeczne dokumenty i zeznania pozwalają mówić o dużym zaskoczeniu aparatu partyjno-państwowego rozmiarami buntu, co było przyczyną chaosu w funkcjonowaniu licznych instytucji i często asekuranckich postaw wielu funkcjonariuszy.

Wśród publikacji, które przyniosła ostatnia, już sześćdziesiąta rocznica poznańskiego Czerwca, wyróżnia się książka Piotra Grzelczaka [2016]. Dopiero w 2016 r. wypełniła ona niezwykle istotną lukę, dając opis długofalowych konsekwencji i kształtowania społecznej pamięci o Czerwcu '56. Podsumowując stan badań na temat tego buntu, można chyba zaryzykować stwierdzenie,

że niezależnie od znaków zapytania w kwestiach szczegółowych, które już najprawdopodobniej pozostaną, obecnie nie ma istotnego wątku, który nie zostałby jeszcze mniej lub bardziej szczegółowo rozpoznany.

Książka Grzelczaka poświęcona jest trwającemu w latach 1956-1989 konfliktowi wokół oceny, interpretacji i pamięci poznańskiego Czerwca między władzami PRL-u prowadzącymi swoją politykę historyczną a stroną społeczną upominającą się o jego upamiętnienie. Konfliktowi nieuniknionemu, w którym stawką było utrzymanie bądź zakwestionowanie podstaw legitymizacji systemu władzy. Jeśli bowiem – jak głosiły doktryna i propaganda – partia komunistyczna rządziła w imieniu „klasy robotniczej”, to bunt robotników był dla niej śmiertelnym zagrożeniem: obnażał kłamstwo ideologii i zdradzał prawdziwą naturę systemu, opartego w ostatecznym rozrachunku na sile.

Aby do tego nie dopuścić, władze musiały reinterpretować fakty i manipulować przeszłością, by narzucić własną narrację, a „Poznań” usunąć z pamięci zbiorowej. W tym celu zmieniały strategię w zależności od sytuacji politycznej i poczucia własnej siły. Trudno nie zwrócić uwagi na fakt, że opisany tu mechanizm można odnieść do polityki historycznej władz PRL-u wobec innych polskich „miejsz pamięci”<sup>1</sup> z Katyniem na czele. Grzelczak podkreślił, że jego książka to „nie tylko studium komunistycznej polityki historycznej, ale zarazem strategii sprawowania władzy i metod kontroli społeczeństwa, gdzie narzucanie jedynie słusznej wizji zajął się nierozdzielnie z cenzorskim eliminowaniem konkurencyjnych treści oraz zwalczaniem propagujących je osób” [Grzelczak 2016: 525].

Bezpośrednio po brutalnym spacyfikowaniu Poznania stalinowskie władze były przerażone skalą i antysystemowym charakterem zrywu, obawiały się kolejnych buntów, ale i były niezdolne do krytycznej oceny przyczyn. Jedynym wytłumaczeniem Czerwca pozwalającym zachować ideologiczną spójność, skądinąd wypływającym wprost ze stalinowskiej wizji rzeczywi-

1 W myśl koncepcji francuskiego historyka Pierre’a Nora [Nora 1984-1992; zob. Traba, Hahn 2015; Najder i in. 2014].

stości, był scenariusz prowokacji, w myśl którego „wróg” sprokował zajścia przy pomocy „agentów” i „elementów chuligańskich”. Powszechny sprzeciw wobec takiej oceny i narastające od lipca społeczne wrzenie doprowadziły w czasie procesów poznańskich we wrześniu 1956 r. do złamania obowiązującego przekazu, a następnie radykalnej (choć trwającej zaledwie kilka miesięcy) zmiany oficjalnej wykładni „Poznania”, której na forum VIII Plenum KC PZPR dokonał Władysław Gomułka. Przyznanie, że to trudne warunki życia spowodowane przez stalinowską władzę popchnęły autentycznych robotników do uzasadnionego protestu, wiązało się jednak z punktu widzenia władzy z ryzykiem. Oznaczało bowiem mimowolne autoryzowanie przez nią instytucji strajku, który na gruncie ideologii nie miał w PRL-u racji bytu.

Dlatego wraz z umocnieniem się ekipy Gomułki i ustabilizowaniem nastrojów społecznych na przestrzeni 1957 r. władze przyjęły kolejną strategię: milczenia, ewentualnie pełnej kontroli nad formami upamiętnienia Czerwca i sprowadzenia go do wymiaru ściśle regionalnego. Społeczne dążenie do kultywowania pamięci o proteście tłumiono za pomocą działań o charakterze propagandowym i represyjnym. Przywołana na wstępie historia powieści *Mrok. Polska 1956* jest jednym z przykładów. Ta strategia załamała się dopiero w latach 1980-1981 wraz z wpisaniem buntu w tradycję i narrację Solidarności. Próba odreagowania władz po wprowadzeniu stanu wojennego przez dążenie do przejęcia i oswojenia tradycji Czerwca '56 zakończyła się ostatecznie fiaskiem w 1989 r. Tym samym doświadczenie poznańskiego Czerwca oraz konflikt o jego pamięć między przedstawicielami władzy a mieszkańcami Wielkopolski okazały się jednym z najważniejszych elementów kształtujących współczesne dzieje Poznania i całego regionu.

Osobną kwestią jest uformowana po 1989 r. społeczna pamięć Czerwca, będąca w jakiejś mierze konsekwencją (ale i ceną) wpisania buntu w tradycję Solidarności. Tak więc w popularnej narracji dziejów PRL-u Czerwiec '56 otwiera ciąg antysystemowych „polskich miesięcy”, na które składają się Marzec '68, Grudzień '70 i Czerwiec '76 wiodące prostą drogą ku Solidarności i odzyskaniu wolności w 1989 r. W tej narracji rok 1956 jest pamiętany przede

wszystkim ze względu na Czerwiec, co przesłania znaczenie zmian, których kulminacja nastąpiła w październiku 1956 r.

W tym miejscu trzeba oczywiście zauważyć, że do 1989 r. sytuacja przełomu październikowego była – w porównaniu z wybitnie antysystemowym Czerwcem '56 – odmienna, ponieważ Październik był z perspektywy władz momentem, w którym PZPR z Władysławem Gomułką na czele zdobyła ograniczoną, ale autentyczną legitymizację. O ile więc Czerwiec był tematem tabu, o tyle Październik – ważny jako mit założycielski – w kształcie okrojonym przez władze funkcjonował. Dla wielu środowisk, nie tylko prawicowych, Październik z „polską drogą do socjalizmu”, Gomułką czy lewicowymi „rewizjonistami” z „Po Prostu” musiał ustąpić miejsca w pamięci zbiorowej i narracji „drogi do wolności” jednoznacznie antysystemowemu Czerwcowi '56. W rezultacie rocznice poznańskiego zrywu są dziś upamiętniane publicznie z ogromnym rozmachem w porównaniu z jakby nieco wstydliwą rocznicą październikowego przełomu, o której zdają się pamiętać głównie historycy.

W oficjalnej pamięci Października do 1989 r. nie było miejsca na pisanie o – mającej absolutne znaczenie – masowej skali wystąpień o charakterze antysowieckim, niepodległościowym, religijnym. O demonstracjach i wystąpieniach antysowieckich, zwłaszcza w pobliżu baz jednostek Armii Radzieckiej na ziemiach zachodnich i północnych. O masowej dekoloktywizacji wsi. O domaganiu się uwolnienia prymasa Wyszyńskiego, powrotu religii do szkół czy wręcz obecności religii w życiu społecznym – co miało zasadnicze znaczenie dla obrazu aktywności społecznej w 1956 r., ponieważ później w żadnym ruchu społecznym kwestie religijne nie miały aż takiej wagi. Wszystkie te wątki zostały przez władzę wyciszone lub usunięte, co w jakimś stopniu wpłynęło na społeczną pamięć Października.

W latach 90. historycy odbyli – bynajmniej nie zakończoną – dyskusję na temat cezury 1956 r. w Polsce. Zgadzała się co do jej fundamentalnego znaczenia dla uformowania bardziej liberalnego niż w innych krajach bloku oblicza systemu komunistycznego w PRL-u. Komunizm przestał być wtedy postrzegany przez Polaków wyłącznie jako system narzucony z zewnątrz przez Związek

Sowiecki. Zaczął być odbierany także jako system mający oparcie wewnętrzne. Przede wszystkim jednak jako niemający – w dającej się przewidzieć perspektywie – alternatywy. To znacząco ułatwiło jego internalizację przez jednostki i przystosowanie w skali społecznej. Dzięki temu system mógł po 1956 r. budować znacznie szersze niż do tej pory zaplecze społeczne i na ponad dwie kolejne dekady stał się stabilniejszy.

W połowie lat 90. okazją do podsumowania stanu wiedzy na temat 1956 r. i dyskusji dotyczącej znaczenia tego przełomu była konferencja *Polska 1956 – próba nowego spojrzenia* zorganizowana w 1996 r. w czterdziestą rocznicę Października w Instytucie Historycznym PAN. Wygłoszone referaty opublikowano w serii „Polska 1944/45-1989” [Kersten, red. 1997]. Do tego czasu ukazały się już monografie i prace popularnonaukowe, spośród których trzeba wymienić książki Jakuba Karpińskiego [1979], Wiesława Władyki [1989] i Zbysława Rykowskiego [1989] oraz wspomnianego już Pawła Machcewicza. Warto zwrócić uwagę, że wspólną cechą tych prac było to, że ich narracja nie wykraczała poza rok 1956.

Do końca lat 90. udało się zrekonstruować kalendarium najważniejszych wydarzeń, rolę prasy (na podstawie analizy zawartości, bo brakuje monografii poszczególnych odwilżowych tytułów), główne etapy odwilży w kulturze i literaturze, historii kryzysu centrum władzy i walki o władzę frakcji natolińczyków z puławianami, wreszcie generalne koncepcje reformatorów, masowe, żywiołowe ruchy społeczne. Dysponujemy już obszerną literaturą dotyczącą powstania węgierskiego i polsko-węgierskiej solidarności w 1956 r., a także międzynarodowego kontekstu polskiego Października, w tym stosunku emigracji do przemian w Polsce [Karwat, Tischler 2006; Kula 1992], książką Pawła Ziętary o postawach środowisk emigracyjnych wobec Października [2001], wreszcie pracami zbiorowymi dotyczącym stosunków międzynarodowych [Szymoniczek, Król 2009; Rowiński 2006]. Po opublikowaniu przez Andrzeja Werblana notatek Jana Dzierżyńskiego z polsko-sowieckich rozmów w Belwederze raczej nie ma już takiego wątku polityki międzynarodowej, który nie zostałby w tej kwestii przebadany [Werblan 2008]. Nie sądzę, aby po ukazaniu się biografii Romana Zambrowskiego pióra Mirosława Szumiły [2014] dało się

w istotny sposób uzupełnić obraz starcia frakcji puławian z natiołńczykami na poziomie centralnym, co oczywiście nie wyklucza próby prześledzenia sytuacji na poziomie lokalnym, w poszczególnych województwach i komitetach wojewódzkich. W krótkim omówieniu nie powinno zabraknąć publikacji Krzysztofa Persaka *Sprawa Henryka Hollanda* dotyczącej popaździernikowego pacyfikowania prasy [2006]. I wreszcie zasługujące na szczególną uwagę prace poświęcone przełomowi 1956 r. w różnych obszarach, między innymi kultury i sztuki, jak na przykład *Teatr polskiego Października* autorstwa Marii Napiontkowej [2012] czy *Odmiany wolności: publicystyka, krytyka i literatura polskiego Października* Jana Galanta [2010].

Niezależnie od powyższych osiągnięć liczba tematów wciąż czekających na swojego historyka jest długa, wskażę tu jedynie kilka tytułem przykładu. Warte opisanie są procesy decyzyjne oraz zmiany w instytucjach (Ministerstwo Sprawiedliwości, Prokuratura Generalna PRL) i polityce karnej, które doprowadziły do amnestii w kwietniu 1956 r., w wyniku której tysiące więźniów stalinizmu opuściło więzienia. Zupełnie brakuje opisu aktywności wielu ważnych środowisk w okresie październikowym, na przykład byłych żołnierzy Armii Krajowej. Władze odnotowały wstępowanie wielu z nich do ZBoWiD-u; obawiano się wręcz, że organizacja może zostać przez nich przejęta, lokalnie zresztą zdarzały się takie przypadki.

W okresie przełomu zaktywizowali się również byli działacze PSL-u, zwłaszcza na terenie Małopolski i Podkarpacia, którzy – mając świadomość, że nie ma szans na odbudowę autentycznej niezależnej partii ludowej – zaczęli na poziomie lokalnym wchodzić do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Władza również postrzegala to jako zagrożenie. Znacznie mniej – niż o sporach działaczy PZPR – wiadomo o koncepcjach społecznych liderów, wiecowych mówców, organizatorów klubów i najróżniejszych grup i środowisk. Na opis czekają środowiska młodzieżowe i robotnicze, których działalność w latach 1956-1957 świadczyła o odrodzeniu aktywności społeczeństwa.

W Instytucie Pamięci Narodowej zespół historyków w ramach jednego z projektów badawczych pracuje nad publikacją zbiorową



przedstawiającą bieg wydarzeń w 1956 r. w poszczególnych regionach. W 2015 r. odbyła się konferencja *Nie tylko „Po Prostu”*. *Prasa w PRL w dobie „odwilży” (1955-1958)*, której celem była pogłębiona rekonstrukcja mechanizmów funkcjonowania prasy w tym okresie. Mimo dużego postępu badań nad różnymi aspektami kryzysu 1956 r. brakuje nowego spojrzenia i syntezy, która uporządkowałaby wiele zasygnalizowanych wątków – opublikowana w 2006 r. praca Pauliny Codogni *Rok 1956* ma bowiem przede wszystkim walor popularyzatorski [2006]. Wydaje się, że bardzo potrzebujemy spojrzenia na lata 1955-1958 także z perspektywy procesów społecznych, kulturowych i cywilizacyjnych.

Najprawdopodobniej nigdy nie będzie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy rok 1956 był fundamentalnym przełomem, który uwolnił Polaków od stalinowskiego totalitaryzmu z jego zbrodniami, umożliwił poszerzenie marginesu wolności i trwanie enklaw swobody. Czy też przeciwnie, jego znaczenie polegało głównie na manewrze komunistów, uratowaniu zagrożonego systemu i utrwaleniu władzy, która, przybierając bardziej narodowe i ludzkie oblicze, zapewniła sobie lata spokoju, równocześnie poszerzyła obszar społecznego konformizmu.

Z punktu widzenia historyka nie ulega jednak wątpliwości, że związek Października z Czerwcem jest absolutnie zasadniczy i wszelkie próby rozłączenia narracji o 1956 r. na antysystemowy Czerwiec i rzekomy manewr władzy w Październiku oddalają nas od zrozumienia mechanizmu kryzysu 1956 r. Po 28 czerwca władze miały poczucie, że do wybuchu, takiego jak poznański, może dojść i w innych miejscach Polski, o czym świadczy wiele raportów o nastrojach, które trafiały na biurko Edwarda Ochaba i innych partyjnych przywódców. Ta obawa i chaos w centrum władzy były zasadniczymi elementami prowadzącymi do październikowego przesilenia. Bez Czerwca nie byłoby Października. Gdyby jednak nie październikowy przełom, bunt Poznania pozostałby wydarzeniem – tak jak powstanie w NRD 17 czerwca 1953 r. – odosobnionym i o zupełnie innym znaczeniu.

Tymczasem w popularnej narracji antykomunistycznej rozdział między Czerwcem a Październikiem narasta. Znaczenie przełomu październikowego i przyniesionych przezeń zmian jest

marginalizowane, czemu towarzyszy podkreślanie kontynuacji systemu komunistycznego w Polsce. Niekiedy można wręcz odnieść wrażenie, że totalitarna dyktatura trwała w niezmienionej formie aż do upadku w 1989 r. W miarę oddalania się od PRL-u coraz trudniej jest nam zrozumieć świadomość, postawy i zachowania ludzi. Prowadzi to do rozpatrywania wielu zjawisk społecznych poza całym kontekstem życia społecznego, upraszczania obrazu społeczeństwa polskiego, często postrzeganego w czarno-białych kategoriach oporu czy zdrady.

Na zakończenie – już po uroczystych obchodach sześćdziesiątej rocznicy – trudno powstrzymać się od jeszcze jednej, niezbyt wesołej refleksji. Choć – wydawałoby się – spór o pamięć o buncie poznańskich robotników został już rozstrzygnięty i ostatecznie zamknięty wraz z upadkiem systemu komunistycznego, współczesny konflikt polityczny nasilający się w Polsce po sformowaniu rządu przez Prawo i Sprawiedliwość w 2015 r. dopisał do tej historii zupełnie nowy rozdział, osadzając ją we współczesnym kontekście.

Mam tu na myśli spór, który rozgorzał między Ministerstwem Obrony Narodowej kierowanym przez Antoniego Macierewicza a władzami Poznania, organizacjami kombatanckimi i mieszkańcami Poznania. Dotyczył on udziału asysty wojskowej w czasie głównych uroczystości rocznicowych, uzależnionego przez Ministerstwo Obrony Narodowej od odczytania apelu pamięci z nazwiskami ofiar katastrofy w Smoleńsku w 2010 r. obok nazwisk poległych w Czerwcu '56. Ostatecznie asysty wojskowej zabrakło w czasie głównych obchodów rocznicowych przed pomnikiem Poznańskich Krzyży, których organizatorem był poznański ratusz. Apel pamięci odczytano jednak podczas uroczystości składania kwiatów pod pomnikiem Poległych w Powstaniu Poznańskim przy zbiegu ulic Kochanowskiego i Dąbrowskiego. Wzbudziło to oburzenie części mieszkańców Poznania sprzeciwiających się łączeniu katastrofy smoleńskiej z Czerwcem '56.

W czasie głównych obchodów sześćdziesiątej rocznicy obecni byli między innymi prezydent Andrzej Duda, wicepremier Piotr Gliński, były prezydent Lech Wałęsa oraz prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak. Politycy mówili o przeszłości, ale odnosili się do współczesności; przemówienia były wielokrotnie zakłóca-

okrzykami części zgromadzonych, zwolenników i członków Komitetu Obrony Demokracji albo narodowców, członków klubu Gazety Polskiej lub kibiców poznańskiego Lecha. Czerwiec '56 chyba po raz pierwszy tak wyraźnie po 1989 r. stał się tłem politycznego starcia, a sześćdziesiąta rocznica podzieliła poznaniaków jak nigdy wcześniej. Nie była powtórką wielkiej uroczystości na placu Mickiewicza w Poznaniu sprzed dziesięciu lat, została za to wpisana we współczesną politykę.

Nie jest to zjawisko odosobnione. Zaledwie kilka dni przed rocznicą poznańskiego Czerwca, 25 czerwca 2016 r., apel pamięci tej samej treści w asyście wojskowej został odczytany w Radomiu w czasie głównych uroczystości rocznicowych Czerwca '76. Tymczasem wypada przypomnieć, że 25 czerwca 1976 r. w czasie starć ulicznych w Radomiu zginęło w tragicznym wypadku dwóch demonstrantów. Jeszcze większe kontrowersje wokół apelu pamięci zawierającego wspomnienie ofiar katastrofy smoleńskiej wybuchły w czasie obchodów siedemdziesiątej drugiej rocznicy powstania warszawskiego, zakończone porozumieniem między przedstawicielem środowisk kombatanckich a Ministerstwem Obrony Narodowej. Głośno było o protestach środowisk kombatanckich w związku z obchodami rocznicy walk o Grochów w ramach obrony Warszawy w 1939 r. i siedemdziesiątej siódmej rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego.

„Apel smoleński” to tylko jeden z elementów coraz głębiej dzielącego Polskę w drugim dziesięcioleciu XXI w. sporu – o przeszłość i jej (re)interpretację, ale i o to, jaka ma być przyszłość. Tymczasem są takie momenty budujące wspólnotę i narodową tożsamość – a rocznica Czerwca '56 z pewnością do nich należy – które powinny być wyłączone z bieżącej polityki, w których – jak sądzę – powinien się liczyć szacunek do przeszłości i hołd oddany bohaterom.

**Bibliografia**

- Codogni Paulina (2006), *Rok 1956*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Galant Jan (2010), *Odmiany wolności. Publicystyka, krytyka i literatura polskiego Października*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Gołębiowski Eugeniusz (2006), *Mrok. Polska 1956*, Norbertinum, Lublin.
- Grzelczak Piotr (2016), *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956-1989*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Instytut Pamięci Narodowej, Poznań–Warszawa.
- Karpiński Jakub (1979), *Porcja wolności. Październik 1956*, Instytut Literacki, Paryż.
- Karwat Janusz, Tischler János (2006), *1956 Poznań – Budapeszt*, Media Rodzina, Poznań.
- Kersten Krystyna, red. (1997), *Polska 1956 – próba nowego spojrzenia* („Polska 1944/45-1989”, t. 3), Instytut Historii PAN, Warszawa.
- Kula Marcin (1992), *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 roku w Polsce*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Machcewicz Paweł (1993), *Polski rok 1956*, Mówią Wieki, Warszawa.
- Machcewicz Paweł (2009), *Rebellious satellite. Poland 1956*, Woodrow Wilson Center Press, Stanford University Press, Stanford.
- Maciejewski Jarosław, Trojanowiczowa Zofia, red. (1981), *Poznański czerwiec 1956*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Makowski Edmund (2001), *Poznański czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Najder Zdzisław i in. (2014), *Węzły pamięci niepodległej Polski*, Fundacja Węzły Pamięci, Kraków.
- Napiontkowa Maria (2012), *Teatr polskiego Października*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.
- Nora Pierre (1984-1992), *Les Lieux de memoire*, Gallimard, Paris.
- Persak Krzysztof (2006), *Sprawa Henryka Hollanda*, Instytut Pamięci Narodowej, ISP PAN, Warszawa.
- Rowiński Jan, red. (2006), *Polski październik 1956 w polityce światowej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa.
- Rykowski Zbysław, Władyka Wiesław (1989), *Polska próba – Październik '56*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Szumilo Mirosław (2014), *Roman Zambrowski 1909-1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Szymoniczek Joanna, Król Eugeniusz Cezary, red. (2009), *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, Warszawa.

- Traba Robert, Hahn Hans Henning (2015), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1, *Wspólne/Oddzielne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Ustalenia i stan śledztwa w sprawie przestępczych działań funkcjonariuszy państwa komunistycznego podczas tzw. Wydarzeń Poznańskich (S 23/00/Zk) (2016), [dostęp: 25 września 2016], <http://www.czerwiec56.ipn.gov.pl/c56/ofiary-i-represje/sledztwo-ipn/9169,Ustalenia-i-stan-sledztwa-w-sprawie-przestepczych-dzialan-funkcjonariuszy-panstw.html>.
- Werblan Andrzej (2008), *Sprzeciw Gomulki wobec dyktatu Kremla, Notatka z rozmów delegacji Prezydium KC KPZR i członków Biura Politycznego KC PZPR (Warszawa, 19 X 1956)*, cz. 1-2, „Dziś”, nr 9, s. 162-189; nr 10, s. 5-25.
- Władysław Wiesław (1989), *Na czołowce. Prasa w październiku 1956 roku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź.
- Zawodniak Mariusz, Zwierzchowski Piotr, red. (2010), *Październik 1956 w literaturze i filmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Ziętara Paweł (2001), *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk wobec liberalizacji w PRL w latach 1955-1957*, LTW, Warszawa.

Paweł Sasanka

### **Poznań 1956 protests – history and remembrance after 60 years**

The article is a brief survey and evaluation of historical research on Poznań 1956 protests, the political change in October 1956, and the year in general. An important gap was filled by the publication of Piotr Grzelczak's book on the long-term consequences of the Poznań protests, and the conflict over its remembrance between government representatives and local inhabitants of the region, since the protests were one of the defining moments in recent history of Poznań. The article also includes a summary of the controversy between historians over the importance of 1956 as a watershed in Polish history, with some historians arguing that a more liberal image of the communist system in Poland was formed in 1956, while others argued that the communist dictatorship was stabilized by winning wider social support. The author has indicated an increasing separation between narratives about the Poznań protests in June and the political transformations in October, which has consequences and threats related to polarized perception of history, leading to meagre and simplified understanding of social realities of the Polish People's Republic after 1956.

**Keywords:** Poznań 1956 protests; Poznań; mutiny; uprising; October 1956; October watershed; 1956; current research; memory; narrations; historical policy.

**Paweł Sasanka** – historyk i wystawiennik, doktor nauk humanistycznych. W latach 2014-2017 zastępca naczelnika Wydziału Badań Naukowych w Biurze Edukacji Publicznej, a następnie w Biurze Badań Historycznych IPN, w latach 2013-2017 koordynator Centralnego Projektu Badawczego „Władze PRL wobec kryzysów społeczno-politycznych i opozycji demokratycznej 1956-1976”. Jest autorem lub współautorem wielu wystaw historycznych prezentowanych w Polsce i za granicą, m.in. *1956. Polska – Węgry. Historia i Pamięć* (2016) oraz *Zimna wojna. Krótka historia podzielonego świata* (2010). Jego zainteresowania koncentrują się wokół społecznej i politycznej historii Polski, w szczególności kryzysów w PRL-u, fotografii jako źródła historycznego i wystawiennictwa. Autor m.in. książki *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje* (2006), współautor albumów *The Cold War. A Short History of a World Divided* (2015), *Fotografie bez cenzury 1976-1989. Nieoficjalny portret PRL* (2014), *Zimna wojna. Krótka historia podzielonego świata* (2012). Obecnie pracuje nad całościowym ujęciem kryzysu 1956 r. w Polsce.